



**NIEPODLEGŁA**  
1918-2018

**MONACHIUM // Niepodległa ponad granicami**

## **CZY PATRIOTYCZNIE JEST STUDIOWAĆ W MONACHIUM?**

Przez cały XIX wiek młodzi artyści wyruszali z Polski, aby kontynuować artystyczne studia za granicą. Jednym z najpopularniejszych celów ich wyjazdów było Monachium, stolica Bawarii. Najświetniejszy rozwój polskiej kolonii artystycznej w tym mieście przypada na lata 60. i 70. XIX wieku i wiąże się z takimi nazwiskami, jak Józef Brandt, Maksymilian i Aleksander Gierymscy, Władysław Czachórski, Juliusz Kossak, Adam Chmielowski (brat Albert), Józef Chełmoński.

### **Azyl przy kontrowersyjnym tronie**

Wielu przybyszów z Polski wybierało Monachium nie tylko ze względów artystycznych. Niektórzy z nich (Maks Gierymski, Adam Chmielowski) uczestniczyli w powstaniu styczniowym, a tolerancyjne „Ateny nad Izarą” były azylem, w którym można było się schronić przed politycznymi represjami zaborców. Bawarią w tym czasie rządził Ludwik II Bawarski (na tronie od 1864 do 1886 r.), monarcha kontrowersyjny, obciążony dziedziczną chorobą psychiczną, ale równocześnie niezwykle kochający i popierający sztukę. Interesował się przede wszystkim operą (przyjaźnił się z Ryszardem Wagnerem) i architekturą (fundował niezwykle, baśniowe i romantyczne zamki). Jeszcze za życia Ludwika faktyczne rządy przejął Prinzregent Luitpold, który również był życzliwym protektorem artystów, szczególnie malarzy.

### **Stolica sztuki za miedzą**

W Monachium prężnie działały organizacje artystyczne, nieustannie organizowano wystawy. O sztuce dużo pisano i dyskutowano, zauważano również biorących udział w artystycznych wydarzeniach polskich malarzy. Obrazy kupowały osoby prywatne i instytucje, a monachijscy Kunsthändlerzy (antykwariusze) wędrowali po pracowniach znanych artystów i kupowali zarówno obrazy już gotowe, jak i będące w trakcie malowania, zamawiali też repliki lub nowe dzieła o modnej tematyce. Sławą cieszyło się również tamtejsze szkolnictwo artystyczne. Königliche Akademie der bildenden Künste München (Królewska Akademia Sztuk Pięknych w Monachium) należała do najsłynniejszych artystycznych szkół w Europie, będąc nie tylko uczelnią, ale również instytucją promującą sztukę.

### **Wspólne mieszkanie i tworzenie**

Młodzi Polacy przyjeżdżali do Monachium dzięki funduszom rodzinnym, stypendiom, pieniądзом zebranych wśród przyjaciół. Po przybyciu na miejsce, zaopatrzeni w listy polecające, zwracali się do kolegów z polskiego kręgu. Starali się zamieszkać w pobliżu Akademii. Dobrze ukazuje to np. list Maksa Gierymskiego do rodziców z 1867 r.: „Dzięki rekomendacjom Kossaka i Schouppégo zapoznałem się dzisiaj z Brandtem (...) i innymi, stale lub czasowo bawiącymi tu artystami (...) i przy ich pomocy znalazłem odpowiednie dla siebie mieszkanie porządne (...) w stronie przez artystów naszych zamieszkałej (...), zgodzone z meblami, pościelą i usługą”<sup>1</sup>. Ze względów ekonomicznych

---

<sup>1</sup> H. Stępień, „Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1856 – 1914”, Warszawa 2003.



**NIEPODLEGŁA**  
1918-2018

## **MONACHIUM // Niepodległa ponad granicami**

często mieszkali po kilku w jednym lokalu. Z braćmi Gierymskimi mieszkał Adam Chmielowski, potem jego brat Marian. Wynajęte pokoje nie służyły do pracy, w tym celu – zazwyczaj również wspólnie – wynajmowano specjalne atelier. Do artystycznej legendy przeszła monachijska pracownia Józefa Brandta, wspaniała, wypełniona cennymi rekwizytami i dziełami sztuki.

### **„Kupiec wenecki” w Monachium**

Następnym krokiem po zapewnieniu sobie dachu nad głową były starania o dostanie się na listę studentów Akademii. Naukę zaczynało od klasy antyków (nauka rysunku z rzeźb antycznych), następnie przechodzono do rysunku z żywego modelu, najwyższe w hierarchii były klasy kompozycji – klasy mistrzowskie. Spośród wielu monachijskich profesorów wspomnieć można Karla von Piloty’ego, który uczył w latach 1856-86 i był dyrektorem Akademii w latach 1874-86. Jego uczniami byli m.in.: Józef Brandt, Henryk Siemiradzki, Władysław Czachórski, Aleksander Gierymski, Maurycy Gottlieb. Trzej ostatni, w czasach kiedy studiowali u Piloty’ego, zdobyli znaczące nagrody w konkursach ogłaszanych przez Akademię na obraz mający za temat scenę z „Kupca weneckiego” Szekspira.

### **Życzliwy dydaktyk Adam**

Dla wielu przybyszów uzupełnieniem oficjalnych studiów była nauka w prywatnych pracowniach uznanych malarzy. Wśród Polaków szczególnym uznaniem cieszyła się pracownia batalisty Franza Adama (1815-86). Malarz ten, będąc człowiekiem przyjacielskim, życzliwym, a jednocześnie dobrym i nierygorystycznym dydaktykiem, przyciągał do swojej pracowni wielu młodych artystów, którzy stali się później wybitnymi malarzami. O atmosferze panującej w jego pracowni tak pisał Juliusz Kossak w 1869 r.: ” (...) maluję w pracowni Adama, która się składa z 3 atelier, jedno przy drugim, komunikujących się między sobą – i tak w pierwszym maluje sam Adam (...), w dzień zaś, kiedy w Akademii nie ma kursów, młodszy Gierymski robi studia pod przewodnictwem poczciwego Adama, a w drugim maluję ja i starszy Gierymski, w trzecim Brandt (...). O 12-tej idziemy wszyscy razem (...) na obiad. Zasiadamy przy jednym stole i dopiero jedzenie, gawęda (...) przeplatana rozmową o sztuce...”<sup>2</sup>.

### **Ekscentryczny hrabia mecenas**

Sławę polskich „monachijczyków” ugruntował ekscentryczny kolekcjoner hrabia Ignacy Korwin-Milewski. Sam studiował w Akademii Monachijskiej, doszedł jednak do wniosku, że jego powołaniem jest nie malowanie, lecz zbieranie obrazów. Do swojej (rozproszonej dziś) kolekcji kupował obrazy Aleksandra Gierymskiego, Józefa Chełmońskiego, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Juliusza Kossaka i innych. Kolekcjoner uważał, że właśnie dzieła artystów związanych z Monachium to najlepsze, co wydarzyło się w kulturze Polski w 2. poł. XIX wieku. Nie można tego tak łatwo osądzić, niewątpliwie jednak ta właśnie grupa malarzy odegrała niezwykle ważną rolę w historii polskiej sztuki.

---

<sup>2</sup> Tamże.